

Formacja we wspólnocie Kościoła

„Do wszystkich przez Boga umiłowanych, powołanych świętych”.

List do Rzymian 1, 7.

Proces uczenia się można przedstawić najprościej za pomocą czterech etapów: ja robię, ty patrzysz; ja robię, ty pomagasz; ty robisz, ja pomagam; ty robisz, ja patrzę. Ten schemat doskonale oddaje sposób formowania uczniów przez Chrystusa. Początkowo po prostu szli za Nim i przyglądali się Jego działaniom. Z czasem zaczęli uczestniczyć w Jego misji, wspierając Go. Później sami podejmowali konkretne działania, stopniowo ucząc się, niekiedy niepewnie, ale przy Jego wsparciu i wskazówkach. W końcu zostali posłani przez Jezusa, by w Jego imieniu i mocy kontynuować Jego dzieło.

Podobnie jest w rodzinie, to nie słowa, lecz codzienne życie rodziców najmocniej kształtuje dzieci. Ich postawy, sposoby mówienia, działania, a przede wszystkim okazywania miłości, którą okazują, są wzorcami, które dzieci chłoną i często nieświadomie powielają, gdy dorosną. Mądrzy rodzice stopniowo powierzają swoim dorastającym dzieciom nowe obowiązki, czuwają nad nimi i wspierają. W ten sposób każdy członek rodziny może doświadczyć, że jest ważny, potrzebny i ma wpływ na to, co dzieje się w domu. Dopiero na takim fundamencie zaangażowania i współodpowiedzialności może zabrzmieć skutecznie słowo pouczenia.

Każdy z nas jest zaproszony do wzrastania w wierze we wspólnocie Kościoła. Ważne jednak, by nie czynić tego jedynie z myślą o sobie, lecz kierować serce ku naszej duchowej rodzinie. Naszym powołaniem jest świętość, dlatego nie obawiajmy się wyruszyć tą drogą z odwagą i zaufaniem, że to Duch Święty będzie nas prowadził. Niech prowadzi nas zwłaszcza do tych, którzy cierpią, którzy żyją w „ubogich stajenkach” samotności i zagubienia, abyśmy mogli dzielić się z nimi tym, co sami nieustannie otrzymujemy w Kościele: łaską i pokojem od naszego Pana.

ZADANIE

- W przedświątecznym czasie zastanów się, czy w twoim otoczeniu nie ma kogoś samotnego, potrzebującego twojej pomocy. Jeśli jest, zapytaj, w czym możesz mu pomóc. A może to na niego czeka puste miejsce przy wigilijnym stole?